Rok VIII. Nr. 215. Sosnowiec, niedziela 6 sierpnia 1933 roku Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

B. P.

HENRYK KWIATEK

Radca Izby Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu
zmarł nagle dnia 5 sierpnia 1933 roku.
W Zmarłym traci Izba jednego z najczynniejszych swych Członków.

IZBA PRZEMYSŁOWO-HANDLOWA w SOSNOWCU.

Wczorajsze uroczystości w stolicy

z racji zjazdu legjonistów.

WARSZAWA, 5. 8. (wł.) Uroczystości, związane z XII-tym zjazdem legjonistów rozpoczęły się dziś rano od ceremonji przeniesienia chorągwi historycznych z muzeum W. P. do kościoła garnizonowego przy ul. Długiej, gdzie około godz. 9.30 odprawione zostało uroczyste nabożeństwo żałobne. Pośrodku nawy kościelnej ustawiono symboliczny katafalk, przed którym pełniła służbę warta honorowa.

W nabożeństwie wzięli udział niemal wszyscy członkowie rządu z premjerem Jędrzejewiczem na czele, b. premjer Prystor z małżonką, posłowie i senatorowie z marszałkiem Świtalskim oraz liczne reprezentacje wojska z wiceministrem Składkowskim i gen. Rouppertem na czele.

Po nabożeństwie uformował się pochód z orkiestrą wojskową i kompanją honorową 21 p. p. na czele. W pochodzie postępowały poczty historycznych sztandarów a za niemi poczty sztandarowe szeregu związków.

Pochód skierował się pod krzyż Traugutta na stokach Cytadeli, gdzie złożono wieńce. Następnie pochód powrócił na plac marszałka Piłsudskiego. Przy dźwiękach hymnu narodowego złożono na płycie grobu Nieznanego Żołnierza szereg wieńców:

B. P.

Henryk Kwiatek

Długoletni Prezes i Założyciel Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców m. Sosnowca, Członek Rady Naczelnej Centrali Związku Kupców, Radca Izby Przemysłowo - Handlowej, Sędzia Handlowy oraz Członek Zarządu wielu instytucyj społecznych i filantropijnych zmarł po krótkich cierpieniach, dnia 5 sierpnia 1933 r., przeżywszy lat 62.

W zmarłym tracimy wielce zasłużonego Prezesa naszej organizacji i oddanego całą duszą Orędownika spraw Kupiectwa.
Cześć Jego nieodżałowanej pamięci.

STOWARZYSZENIE KUPCÓW
I PRZEMYSŁOWCÓW M. SOSNOWCA

Roosevelt osobiście interwenjował

w zatargu o place górników.

NOWY JORK, 5. 8. PAT. Dzięki osobistej interwencji prezydenta Roosevelta, strajk w kopalniach węgla w Pensylwanji został zakończony.

Roosevelt oznajmił, iż zatarg będzie załatwiony w ramach kodeksu przemysłu węglowego. W okresie przejściowym do chwili ostatecznego uregulowania stosunków, wszystkie sprawy sporne, mogące wyniknąć, będą rozstrzygane przez specjalnie w tym celu mianowanych arbitrów.

70.000 robotników rozpoczyna ponownie pracę w kopalniach. Godziny pracy i płace dotychczasowe zostają utrzymane.

B. P.

HENRYK KWIATEK

długoletni Członek Zarządu Żydowskiego Towarzystwa Dobroczynności
zmarł w Sosnowcu, dnia 5-go sierpnia 1933 r.

W zmarłym tracimy nieodżałowanego o niepospolitych zaletach duszy i umysłu pracownika w niwie społecznej.

Zydowskie Towarzystwo Dobroczynności
w Sosnowcu.

Po rewolcie w Strasburgu

35 rannych policjantów.

PARYŻ, 5. 8. PAT. 35 ciu rannych policjantów, z tego 5 ciu odesłać musiano do szpitala. Ilości rannych uczestników zajść dotychczas nie ustalono — oto bilans wypadków w Strasburgu.

Przez całą noc w dzielnicy, przylegającej do placu Corbeau słychać było strzelaninę. Rano ulice przedstawiały rozpaczliwy widok z resztkami barykad, powybijanemi szybami wystaw i powyrywanemi brukami.

W celu doprowadzenia ulic do porządku, władze wezwały 1 p. saperów i bataljon 156 p. p. W nocy przybyły posiłki żandarmerji, gdyż oddziały strasburskie upadają ze zmęczenia, będąc na służbie od poniedziałku rano bez odpoczynku.

Ruch strajkowy rozszerza się. Robotnicy warsztatów kolejowych dyrekcji alzacko - lotaryńskiej w miejscowości Bischeheim postanowili przerwać pracę z dniem dzisiejszym.

Uroczyste rozpoczęcie budowy kolei

Bukowno — Szczakowa.

Wiceminister Lechnicki na uroczystości.

Wczoraj w godzinach popołudniowych odbyło się poświęcenie i rozpoczęcie robót przy budowie kolei Bukowno — Szczakowa.

Na uroczystość tę przybyli: **wicem. Lechnicki, dyr. departamentu M. Kuchniak, dyr. funduszu pracy Zagrodzki, prezes dyrekcji krakowskiej plk. Bobkowski, prezydent Krakowa dr. Kaplicki, wiceprezydent Ostrowski, senator Rolle, dyr. robót publicznych województwa kieleckiego Krug, przedstawiciel zarządu kopalni jaworznickich, poseł Brzozowski, poseł Kleszczyński, starosta olkuski Gliszczyński, burmistrz Olkusza Majewski, wiceburmistrz Zbieg i inni.**

Poświęcenia dokonał ks. proboszcz ze Szczakowy, poczem przemawiali: **poseł Kleszczyński i dr. Kaplicki.** Następnie wszyscy obecni rzucili symboliczną łopatę ziemi na rozpoczęty tor.

Po poświęceniu udano się do kopalni jaworznickich, gdzie podczas posiłku przemówienia wygłosili: **wicem. Lechnicki i poseł Brzozowski.**

Wieczorem odbyła się w starostwie olkuskiem konferencja przedstawicieli rządu i kolei z przedstawicielami miasta z starostą Gliszczyńskim na czele.

O mistrzostwo Śląska w dziesięcioboju

KATOWICE, 5. 8. (wł.) Dziś rozpoczęły się w Katowicach zawody w dziesięcioboju panów o mistrzostwo Śląska.

W pierwszym dniu zawodów prowadzi: Sznajder (Pogoń — Katowice) 3278 pkt., 2) **Bartoszek (Strzała — Sosnowiec) 2734 pkt. i Mucha (Sokół — Czeladź) 2629 pkt.**

Z kraju i ze świata

WSTRZĄSAJĄCA ŚMIERĆ 7-LETNIEJ DZIEWCZYNKI.

LUBLIN, 5.8. We wsi Borów w powiecie Krasnostawskim przejeżdżał rowerem pewien osobnik mając przymocowane do roweru sierpy ,które widocznie odwoził z pola.

W pewnym momencie pod rower dostała się 7-letnia dziewczynka Apolonja Kaliniak, która została pokaleczona sierpami po głowie i szyi.

Odwieziona do szpitala zmarła wskutek upływu krwi. Rowerzysta odjechał przez nikogo nie rozpoznany. Policja jest już na tropie sprawcy.

—oOo—

„LINDBERGHIADA" W JAREMCZU.

STANISŁAWÓW, 5.8. Przebywający na letnisku w Paremczu dr. Rudzewicz z rodziną z Warszawy, otrzymał przed kilkoma dniami list anonimowy, w którego treści autor domoga się złożenia w pewnem oznaczonem miejscu gotówki w kwocie 5.000 zł, grożąc porwaniem dziecka w razie niewypełnienia tego żądania oraz represjami w wypadku zawiadomienia policji.

Autor anonimu pomylił się jednak bardzo ,sądząc, że natrafił na podatny grunt do wyłudzenia gotówki. Dr. R. bowiem mimo groźby doniósł o wszystkiem policji.

Cała ta sprawa, przypominająca amerykańską „Lindberghjadę" wywołała w Jaremczu zrozumiałą sensację, a dr. R. i jego rodzina stali się przedmiotem zainteresowania letników.

—oOo—

HITLEROWCY POBILI SWEGO NADBURMISTRZA.

PRAGA, 5.8. Z Hamburga nadchodzi wiadomość ,że wrzenie wśród tamtejszych szturmówek hitlerowskich przybiera coraz groźniejszy charakter, a większe lub mniejsze zaburzenia są na porządku dziennym.

Dopiero obecnie wychodzi na jaw, że w ostatnich dniach ofiarą rewolty szturmowców hitlerowskich padł nie kto inny, jak sam nadburmistrz Hamburgu, Krogman ,który co dopiero powrócił z Londynu, gdzie jako członek delegacji niemieckiej, brał udział w światowej konferencji gospodarczej.

Na ratusz hamburski przybyło onegdaj 68 uzbrojonych członków oddziału szturmowego ,aby przedłożyć burmistrzowi swe żądania co do lepszego wynagrodzenia i wiktu, oraz co do zrównania upośledzonych oddziałów szturmowych z uprzywilejowanemi sztafetami ochronnemi. Gdy przybyszom oświadczono, że nadburmistrz z powodu pilnych zajęć nie może ich przyjąć, szturmowcy wśród obelżywych okrzyków i gróźb przypuścili szturm na gabinet nadburmistrza, wyłamali przemocą drzwi i rzucili się na przerażonego Krogmanna, okładając go pałkami i kolbami rewolwerowemi do utraty przytomności.

Dopiero zaalarmowany przez personel ratusza silny oddział policyjny wyswobodził Krogmanna z rąk rozwścieczonych szturmowców, których zakuto w kajdany i osadzono w więzieniu. Wszystkim aresztowanym grozi, w myśl nowego kodeksu karnego, kara śmierci.

—xOx—

PROCES O OBRĄCZKĘ ŚLUBNĄ.

Sąd kasacyjny w Paryżu miał do rozstrzygnięcia w tych dniach pytanie: czy żona ma prawo po rozwodzie zatrzymać otrzymaną od męża obrączkę ślubną? Żądanie zwrotu obrączki po przeprowadzeniu rozwodu wystosował do swej żony b. jej mąż, a wobec odmowy skierował sprawę na drogę sądową.

Proces odbył się w kilku instancjach i wreszcie dostał się na forum sądu kasacyjnego. Sąd po rozpatrzeniu sprawy zdecydował, iż obrączka ślubna nie ma charakteru zwykłego prezentu i że jeśli nawet przy orzeczeniu rozwodu wina się okazała małżonka, nie może być ona zmuszona do zwrotu obrączki.

Wyścig zbrojeń na Pacyfiku.

Prezydent Roosevelt zatwierdził plan budowy 21 nowych okrętów wojennych na najbliższe trzy lata. Do budowy nowych jednostek przystępuje się jednak już teraz i w tym celu została wstawiona do budżetu U.S.A. dodatkowa suma 46 miljonów dolarów. Oficjalnie motywuje rząd waszyngtoński rozbudowę tak znaczną swej floty wojennej chęcią wyzyskania możliwości jakie pozostawia Stanom Zjednoczonym w tym kierunku istniejący układ parytetu na morzu. Pozatem mówi się również o zatrudnieniu bezrobotnych, których parę tysięcy, albo i więcej zostało zangażowanych już przez stocznie, które otrzymały zamówienia rządowe na budowę nowych okrętów wojennych.

De facto,czego prasa amerykańska nie ukrywa pod korcem, wzrost marynarki wojennej U S. A. wywołany jest powiększeniem floty wojennej japońskiej. Rząd japoński ze swej strony powiększył ogromnie budżet marynarki wojennej i polecił podjąć budowę około 30 okrętów wojennych różnych klas. Jednocześnie zaś zapoczątkowano konstrukcję około 200 hydroplanów dla floty wojennej.

Zbrojenia na morzu podjęte przez oba mocarstwa nabierają osobliwszego wyrazu i znaczenia, gdy się je zestawi z odbywającemi się obecnie na zachodnim Pacyfiku, niedaleko wysp Hawajskich, wielkiemi manewrami floty japońskiej, która wystąpiła w całej swej prawie gotowości bojowej, w liczbie 150 zgórą okrętów różnych klas. Przytem prasa japońska nie ukrywa, iż manewry floty mikada są bezpośrednią odpowiedzią na stacjonowanie większej części floty U. S. A. wojennej na wodach Pacyfiku oraz na manewry skombinowane floty i armji amerykańskiej, które się odbyły kilka miesięcy temu przy brzegach wysp Hawajskich.

Rychłe uznanie przez U S. A. rządu Sowietów de jure, wobec usadowienia się Japonji na stałe w Mandżurji i Dżeholu, tuż przy granicy sowieckiej na Dalekim Wschodzie, ma również swoją wymowę w związku z wyścigiem zbrojeń między rywalizyjącemi mocarstwami.

Nie przesądzając ani też przesadzając cośkolwiek, nie można nie widzieć w poczynaniach obu mocarstw tendencji niepokojącej, widocznego braku zaufania do siebie i do swych obopólnych planów na przyszłość. Dla U.S.A. nie przedstawia wątpliwości kwestja, iż Japonja ma bardzo szerokie plany zarówno co do Chin jak i swojej pozycji najsilniejszego mocarstwa na Pacyfiku. Plany te niepokoją Waszyngton, który zaczyna wychodzić z rezerwy, w jakiej pozostawał za rządów prezydenta Hoovera.

Wobec tych poczynań odłożenie konferencji rozbrojeniowej okazało się posunięciem zupełnie celowem, gdyż uniknięto bezpłodnych obrad, które nie stwarzają złudzeń.

Na Pacyfiku pachnie prochem, coprawda nie na serjo, gdyż chodzi tylko o manewry, ale bądźcobądź jest to poważna przestroga na najbliższą przyszłość.

E. R.

Wdzięczna pasażerka z „Titanica"

po dziś dzień wspiera rodzinę bohaterskiego polaka

Niewielu tylko polaków wie coś niecoś o Czorsztynie, prześlicznej miejscowości podgórskiej nad Dunajem, przy trakcie łączącym Nowy Targ z Krościenkiem i Szczawnicą. To też małą tylko garstkę liczy zwolenników, którzy wybierają tę miejscowość na letnie wywczasy.

Tem większe musiało być ich zdziwienie, gdy zauważyli, że skromny pensjonat pani Milskiej corocznie odwiedza grupa najautentyczniejszych anglików, z dalekiej swej ojczyzny przybywających do małego, nieznanego Czorsztyna, na kilkutygodniowy wypoczynek. Czyż by krasa polskich Pienin była tym wabikiem dla obcych. Dlaczegoż jednak tylko dla anglików i dlaczego właśnie dla tej jednej grupy?

Poczęto dochodzić przyczyny tego niezwykłego jak na nasze stosunki zjawiska i wtedy okazało się, że ma ono bezpośredni związek z pamiętną katastrofą „Titanica" na oceanie Atlantyckim przed laty przeszło 20-tu.

Mąż pani Milskiej był jednym z pasażerów nieszczęsnego okrętu. W momencie, gdy okręt począł tonąć po strasznem zderzeniu się z górą lodową, pomagał on ratować kobiety i dzieci, umieszczając je w łodziach ratunkowych. Wreszcie przyszła kolej na niego samego. W chwili jednak, gdy już miał zająć jedno jedyne miejsce w ostatniej łodzi, spostrzegł wybiegającą na pokład jakąś kobietę z dzieckiem na ręku. Bez namysłu odstąpił jej swe miejsce, szybko skreślił na kartce papieru swe nazwisko i adres i prosił tylko, by — o ile uda się jej uratować — zaopiekowała się jego żoną i dwojgiem dzieci.

W chwilę potem spiętrzone fale zalały pokład okrętu i pogrążyły w otchłani wszystkich, którzy na nim pozostali. Uratowana kobieta widziała z oddali swego wybawcę, jak wpatrzony w niebo, zniknął pod falami.

Przypadek zrządził, że ocaloną kobietą była bogata angielka. Prośbę swego wybawcy spełniła. Przybyła do Polski, odszukała wdowę, zbudowała jej i urządziła niewielki pensjonat i zapewniła im dobre stanowiska.

Nie dość na tem. Corocznie w lecie, wraz z kilku osobami ze swej rodziny przybywa do pensjonatu pani Milskiej, aby z wdową po swym wybawcy spędzić kilka tygodni i w ten sposób złożyć hołd pamięci bohaterskiego polaka.

Przed rozprawą kasacyjną Gorgonowej

Termin rozprawy kasacyjnej Rity Gorgonowej został, jak to już donosiliśmy, wyznaczony na dzień 15 września. Proces potrwa tylko 1 dzień.

W skład komitetu sądzącego Sądu Najwyższego wejdą sędziowie: Jamont, Wyrobek i Dworzak. Oskarżenie popierać będzie prokurator Michaelis, który na poprzedniej rozprawie kasacyjnej występował w tym procesie jako sędzia przewodniczący.

Kasację popierać będą wszyscy trzej obrońcy, którzy występowali w procesie krakowskim, a więc adwokat Ettinger z Warszawy, dr. Akser ze Lwowa i Woźniakowski z Krakowa.

Stawiennictwo oskarżonej przed sądem najwyższym nie jest konieczne, to też Gorgonowa na czas rozprawy pozostanie w więzieniu w Krakowie.

Decyzja sądu najwyższego, o ile uwzględni kasację, może ze względu na pewne okoliczności, skierować powinny przewód sądowy przed zwykły trybunał karny, a nie jak dotychczas, przed trybunał sędziów przysięgłych.

Warszawianka-prześladowczyni pana z Dąbrowy.

Do urzędu prokuratorskiego w Warszawie wpłynęła skarga dr. Jana P. z Dąbrowy przeciwko pani Halinie Dunin - M., zamieszkałej przy ul. Wspólnej 38 w Warszawie, stawiająca ją pod zarzutem wielokrotnego usiłowania szantażu.

Pani M., według zdania oskarżyciela, nadsyłała mu listy, zawierające cały szereg dziwnych inwektyw i chorobliwych urojeń, żądając sumy 1.700 zł. pod groźbą doniesienia prokuratorowi kompromitujących dra P. wiadomości.

Dr. P. twierdzi, że pani M. nic się od nikogo nie należy, wobec czego, chcąc położyć kres niemiłej dlań korespondecji, domaga się pociągnięcia prześladowczyni do odpowiedzialności karnej za szantaż.

Prokurator wdrożył dochodzenie

RACJONALNA KOSMETYKA KOBIECA.

Piękność nie jest w czasach obecnych przywilejem wybranych przez naturę, lub przypadkowym podarkiem losu, lecz wynikiem racjonalnej i systematycznej kultury ciała. Piękno włosów i piękno bujnej kobiecej linji oto, co przedewszystkiem stanowi cel upragniony przez każdą kobietę. Wśród licznych preparatów kosmetyki nowoczesnej zasługuje na specjalne zalecenie dla świata kobiecego esencja dla włosów HELA, której użycie oszczędza koszta trwałej ondulacji u fryzjera i czyni zbędnem stosowanie mieszczących włosy rurek, HELA stwarza cudne, trwałe ondulowane loki. Podobnie dla osiągnięcia pełnej jędrnej linji i prawdziwie kobiecej piersi kształtów zasługuje na uwagę paryski preparat DIVA. Preparaty te wyrabia obok szeregu innych znane laboratorjum chemiczne dr. Nic. Kemeny, Cieszyn.

Gustaw Daniłowski

KIELCE.

W dniu zjazdu legjonistów zamieszczamy barwny epizod z pierwszych bojów I Brygady, napisany przez ś. p. Gustawa Daniłowskiego przed 10 laty, gdy zjazd legjonowy odbywał się w Kielcach.

Po wyruszeniu z Krakowa komenda austrjacka wyznaczyła jako ostatni etap Jędrzejów, ale Komendant postanowił posunąć się dalej i zająć Kielce. Około południa w sile około 400 ludzi licho uzbrojonych w towarzystwie jedenastu koni jazdy Beliny wkroczyliśmy do miasta. Po obu stronach ulicy stała ciżba ludu niemal jak mur, ani jednego okrzyku, ani jednej oznaki życzliwości dla tego żołnierza, nad którym roztkliwiano się dopóki był martwą malowanką.

To pierwsze wrażenie było dość przykre, ale entuzjazm, z którym weszliśmy w granice Królestwa, nie dał się niczem zwarzyć.

Zresztą zaraz znalazły się rozmaite zajęcia. Udałem się z Sieroszewskim do więzienia, gdzie skonfiskowaliśmy siedem nowiutkich karabinów, uwolniliśmy trzech „politycznych", kazaliśmy pozdejmować kajdany i wogóle zapowiedzieć więźniom rozmaite ulgi, za co posłyszeliśmy okrzyk: „niech żyją polscy żołnierze!"

Później rozmawiałem z redaktorami, którym zapowiedziałem, że mogą o nas wcale nie pisać, ale póki tu stoimy, napadać na nas nie wolno. I właśnie, gdy skończyłem tę konferencję, zauważyłem dopiero, że w pałacu namiestnikowskim, który zajęliśmy na główną kwaterę, panuje dziwna cisza i pustka. Okazało się, że w całym gmachu jestem sam z jedną wywiadowczynią.

Nagle na mieście rozległy się strzały, kilku kozaków wpadło na dziedziniec pałacu, zawróciło i pognało ku miastu.

Korzystając z tego, że miałem na sobie sportowe ubranie, włożyłem czapkę strzelecką do kominka i wziąwszy niewiastę pod rękę udałem zwykłych spacerowiczów.

Udaliśmy się w kierunku stacji; okazało się, że do Kielc wpadł samochód z oficerami, którzy założyli się, że pomimo pobytu „band" w Kielcach, zjedzą tam śniadanie. Przywitani salwą na dworcu, z towarzyszącym im orszakiem kozaków, zawrócili i gdy mijali hotel Polski, zostali ciężko ranni strzałami znajdujących się tam ułanów.

Komendanta nie było, został bowiem wezwany przez władze austrjackie do Jędrzejowa. Komendę objął Sosnkowski. Zostawił mały oddział na stacji, resztę o zmierzchu wyprowadził na pobliski pagórek, Czarnówek, składający się z kilku chat z lasem z tyłu. Tu spędziliśmy dość chłodną noc, oczekując co ranek przyniesie.

— Słuchaj — spytałem Sosnkowskiego — czy my wrócimy do Kielc?

— W każdym razie nie teraz: mamy przed sobą brygadę straży pogranicznej i brygadę jazdy Nowikowa.

— Ależ ja mam czapkę w pałacu?

— Jeżeli jesteś taki „chojrak", to idź po nią i dowiesz się, co się dzieje w mieście.

Poszedłem. W mieście nie zastałem nikogo.

— — — — — — —

Tymczasem przybył niespodziewany sukurs w postaci oddziału 40-tu świetnie wyekwipowanych sokołów, którzy zbuntowali się przeciwko swej władzy, zabraniającej popierać akcję Piłsudskiego.

Wróg zachowywał się spokojnie jak się okazało, oczekiwał armat. Wkrótce ujrzeliśmy na wzgórzu ustawione, widoczne gołem okiem, działa. Mignął błysk jasny i padł granat w pobliżu. Sosnkowski kazał się cofać. Artylerja strzelała za wysoko i w las, podczas gdyśmy schodzili zboczem do wsi Białogona.

Dlaczego moskale nas nie otoczyli i nie wyrżnęli — mogę to sobie tylko wytłumaczyć zdecydowaną naszą postawą, która mogła wywołać wrażenie, że jesteśmy tylko awangardą jakichś większych sił.

Od Dreszera, który przeszedł do nas, dowiedzieliśmy się, że artylerją kierował Polak Arciszewski, a Nowikow obiecał za wszelką cenę zająć Jędrzejów i zrównać go z ziemią.

Komendant odparł go nad Nidę i wkrótce znaleźliśmy się znowu w Kielcach, roztasowując się w pałacu, który trzymaliśmy w rękach stale, a komendy austrjackie i niemieckie musiały się gnieździć w ciasnych hotelach.

W Kielcach zatrzymaliśmy się parę tygodni dla zorganizowania oddziału. Ćwiczono rekrutów, założono warsztaty szewckie i krawieckie. Belina doprowadził swą jazdę do dwóch szwadronów.

Miejscowe społeczeństwo poczęło się zwolna rozkrochmalać, zorganizowała się mianowicie Liga kobiet dla niesienia pomocy strzelcom, trochę młodzieży z miast i ze wsi wstąpiło w szeregi i cała orkiestra straży ogniowej, która przygrywała wieczorem w parku.

Po zacisznych kącikach tworzyły się parki, największem powodzeniem cieszyli się sierżanci, bo oficer się żenował, żołnierz nie śmiał, a sierżant ufny w swój zielony sznurek nieraz prowadził dwie dziewoje. Okres kielecki nazywamy naszym miodowym miesiącem, nie znaliśmy jeszcze grozy wojny i tej strasznej obojętności społeczeństwa, która znalazła wyraz w strofach pieśni pierwszej brygady:

„Walczyliśmy osamotnieni, a z nami był nasz drogi Wódz".

I był On z nami wszędzie, w bitwach, gdzie nieraz szedł w awangardzie, gdy się szło naprzód i w arjergardzie, gdy wypadło się cofać, w okopach i ziemiankach, w złej i dobrej doli, a gdy legjony internowano, podzielił z nimi dolę w twierdzy Magdeburga. Potem okrył wiekopomną sławą swoich żołnierzy więc cóż dziwnego, że wojsko Go ubóstwia, a większość narodu uwielbia jako swego bohatera.

Kielce, piękne Kielce, pozostaną w historji jako miasto, gdzieśmy otrzymali pierwszy chrzest bojowy i gdzie po wielu, wielu latach przerwy zagrzmiały pierwsze strzały polskiego żołnierza.

W krainie osobliwości

Jak wygląda w Holandji?

(Wrażenia z podróży do Holandji i Anglji).

Haga w sierpniu 1933 r.

Ciekawy to kraj ta Holandja. Zwiedzając ten mały kraik w Europie uderza nas przedewszystkiem oryginalny styl holenderski małych domów, o cienkich murach i dachach mało spadzistych. Domy te czynią dziwne wrażenie.

Drzwi i schody w domach holendrzy budują tak wąskie, że mebli nie można inaczej wciągnąć, jak przez okna. W tym też celu każdy niemal dom zaopatrzony jest w pewnego rodzaju windę umieszczoną pod dachem. Za pomocą sznurka, lub łańcucha, meble winduje się w górę, a następnie przez okno wciąga do mieszkania.

W Holandji budują przeważnie domy mieszkalne obliczone na jedną rodzinę. Co innego jest dzielnica kupiecka, gdzie koncentrują się banki, biura, urzędy, składy i magazyny, ta, w której ludzie pracują, a co innego ta, w której mieszkają.

Ponieważ każdy dom przechodzi z pokolenia na pokolenie, z czasem staje się on pewnego rodzaju świętością, w pewnych wypadkach nawet małem muzeum, tyle posiada on w swem wnętrzu cennych i artystycznych przedmiotów z pietyzmem zbieranych przez kilka pokoleń.

Holendrzy, naród żeglarski lubują się przedewszystkiem w dywanach, które tu widzieć można wszędzie i w mieszkaniach i po hotelach, a nawet w lokalach publicznych. Pod tym względem Holandja przypomina trochę Wschód.

Domy w Holandji buduje się na palach, ze względu na to, że fundamentów często, zakładać nie można, ponieważ z głębi ziemi, mimo wszystko, wydostaje się woda zaskórna. Budując np. pałac królewski w Amsterdamie, jeden z największych i najpiękniejszych budynków w kraju, wbito w ziemię 14 tysięcy pali, na których dopiero pałac stanął.

Pomimo, że piasek i woda jako zasadniczy element tego kraju nie sprzyja budownictwu, Holandja należy do najgęściej zabudowanych krajów Europy.

A krajobraz Holandji? Ubogi, bardzo ubogi, jednostajny i monotonny. Całą atrakcją są tylko większe i mniejsze pola, hodowle pięknych kwiatów, które całemi łanami przeróżnych barw i odcieni napawają nasze oczy.

Dumną też może być Holandja ze swoich dróg. Niema bodajże zakątka kraju, gdzieby nie można było dotrzeć doskonałą drogą asfaltową. To też dobre drogi sprzyjają rozwojowi automobilizmu, a przedewszystkiem wszechwładnie króluje tu rower. Wehikuł ten jest tak popularny, że używają go wszyscy, starsi i dzieci, robotnicy, bankierzy i ministrowie. Dlatego też przy wszystkich bardziej ruchliwych traktach wybudowane są specjalne drogi asfaltowe dla rowerów.

Wreszcie, co najważniejsze i co musi uderzyć każdego przybysza, to wysoki poziom życia ludności i ten na każdym kroku widoczny, dobrobyt narodu.

Mało, bardzo mało jest państw, które pod tym względem mogą dorównać szczęśliwej Holandji.

Witold Fabrycy.

Górnicy polscy w Belgji znowu pod grozą utraty pracy

Górnicy polscy, zatrudnieni w zagłębiu węglowem Lumburgskiem w Belgji, znajdują się znowu pod groźbą utraty pracy. Sprawa ta łączy się z ciężką sytuacją w zagłębiu Beaurinage, gdzie znaczna ilość górników belgijskich pozostaje bez pracy. Specjalna komisja powołana do walki z bezrobociem w górnictwie wysunęła m. in. projekt zatrudnienia tych górników w zagłębiu Lumburgskiem.

O ile projekt ten zostanie zrealizowany, górnicy polscy, zatrudnieni w tem zagłębiu w liczbie kilku tysięcy, pozbawieni zostaną pracy.

Ze świąt kościelnych.

Uroczystość Przemienienia Pańskiego

Dzień 6 sierpnia poświęca Kościół katolicki pamiątce ważnego zdarzenia z dziejów Nowego Zakonu, jakiem było t. zw. Przemienienie Pańskie na górze Tabor w Galilei.

Kiedy na tę górę przyszli apostołowie Piotr, Jakób i Jan, ujrzeli Chrystusa „przemienionego", to jest w całym odwiecznym majestacie, pełnego nadprzyrodzonej piękności i blasku. W towarzystwie Chrystusa byli Mojżesz, który przed 1500 laty zatopił zbrojne zastępy Faraona w falach Czerwonego Morza, lud izraelski oswobodził z niewoli i zawiódł go do ziemi obiecanej. Eljasz, który przed 900 laty dzieci Izraela zachęcił do ufności w miłosierdzie wszechmocnego Boga i do nadziei w obiecanego Zbawiciela.

Kościół św. dwojako tłumaczy nam to zdarzenie, które miało miejsce w roku trzydziestym trzecim po narodzeniu Chrystusa. Boski Zbawiciel biorąc do asysty Mojżesza i Eliasza, chciał tem samem udowodnić, że jest królem i prawodawcą naszym. W tej atrybucji uznał Go bowiem Mojżesz, który ogłosił prawa, Starego Zakonu i począł przysposabiać lud wybrany do pojawienia się wielkiego króla; uznał Go też Eljasz, który przemawiał za wypełnieniem prawa Starego Zakonu i podniecał tęsknotę za obiecanym Mesjaszem. W tej atrybucji zatwierdził Jezusa sam Ojciec odwieczny, mówiąc: „Tenci jest mój Syn ukochany Jego słuchajcie".

Pozatem obecność Mojżesza i Eljasza na górze Tabor miała być dowodem, że i poza grobem jest życie nieśmiertelne, że i śmiertelni ludzie mogą brać udział w życiu wiekuistem u boku Chrystusa Pana. Swem ukazaniem się w pełnym blasku chwały, w asyście zmarłych już dawno proroków, pragnął wreszcie Zbaw. zachęcić apost. i wszystkich wiernych, aby trudy ziemskiego życia znosili mężnie, ciesząc się z góry szczęśliwością niebieską.

Święto Przemienienia Pańskiego ustanowił w r. 1457 papież Kalist III pragnąc wybłagać u Boga pomoc w walce świata chrześcijańskiego z nawałą turecką.

P. Michael w roli „sekretarza związku zawodowego"

Jak bronił interesów robotniczych na konferencji w Warszawie

Nie będziemy już wracać do roli, jaką odegrała organizacja „robotnicza", idąca na pasku endeckich przywódców w Zagłębiu — t. zw. „Praca Polska" — w ostatniej 15 proc. obniżce płac w przemyśle węglowym w Zagłębiu.

Dość stwierdzić, że „Praca Polska" pierwsza uczyniła wyłom w solidarnym froncie robotniczym i jej członkowie gromadnie składali deklarację o zgodzie na obniżkę płac, — stawiając członków innych związków w sytuacji przymusowej, wytwarzając presję moralną i atmosferę niepokoju, chaosu i niejasności.

W takich to warunkach odbywało się zbieranie „dobrowolnych" deklaracyj wśród robotników...

Na konferencji w Warszawie „Pracę Polską", jak to już pisaliśmy reprezentowali pp. inż. Artur Michael i p. Żątowski. P. Żątowski nic zapewne niema do stracenia i dla tego może pozwolić sobie na pachołkowanie przemysłowcom.

P. Michael wystąpił oficjalnie poraz pierwszy, jako delegat „robotniczy"... Czy na konferencji warszawskiej spełniał rolę kontrolera p. Żątowskiego — nie wiemy. Tak przynajmniej to wyglądało, p. Michael bowiem był generalnym mówcą i rzecznikiem robotników z „Pracy Polskiej"...

Jak bronił ich interesów—niech świadczy fakt, że p. Michael domagał się, aby na tych kopalniach, gdzie 15 proc. obniżka została wprowadzona, zostawić wszystko bez zmian, bo to wprowadzi niepokój, a robotnicy przecież sami na tę obniżkę się zgodzili i z tego stanu rzeczy są zadowoleni.

P. Michael bronił właściwie interesów przemysłowców. Po co pojechał do Warszawy w charakterze delegata robotników? Czy wziął djety za przejazd i utrzymanie w Warszawie z kasy „Pracy Polskiej"?

Jeśli tak — to powinien pieniądze te zwrócić, gdyż bardziej perfidnej, amoralnej i nieuczciwej obrony interesów obałamuconych robotników — wyobrazić sobie nie można.

Nie chcemy używać mocnych słów — ale p. Michael w ostatniej swej roli, w roli obrońcy robotników, choćby z „Pracy Polskiej" robi odrażające, cuchnące wrażenie...

W dniu 5 sierpnia r. b., zmarł w Sosnowcu po krótkich cierpieniach nasz najukochańszy mąż i brat

ś. p. Henryk Kwiatek

przeżywszy lat 62,

o czem zawiadamia pozostała w głębokim żalu

Żona i Rodzina.

Pogrzeb odbędzie się z domu żałoby przy ulicy Małachowskiego 16 w niedzielę, dnia 6 VIII. o godz. 16 tej.

Z kieleckiej izby rzemieślniczej

ENERGICZNE ZWALCZANIE NIELEGALNEGO RZEMIOSŁA. — ROZPATRZENIE POSTULATÓW RZEMIOSŁ: ZEGARMISTRZOWSKIEGO, JUBILERSKIEGO, GRAWERSKIEGO I ZŁOTNICZEGO.

Nielegalne wykonywanie rzemiosła w przemyśle budowlanym na terenie miasta Kielc przybrało duże rozmiary.

W związku z tem odbyła się w izbie rzemieślniczej konferencja przedstawicieli zainteresowanych cechów, z udziałem przedstawiciela magistratu, na której postanowiono przystąpić do energicznego zwalczania nielegalnie wykonywanego rzemiosła, a w szczególności postanowiono zapobiegać prowadzeniu robót budowlanych przez osoby nie uprawnione i nie opłacające podatku.

Jako środki walki wybrano: zawiadamianie władz skarbowych o rozpoczęciu robót budowlanych, nie zawieranie umów z tymi przedsiębiorcami, o których wiadomo jest że powierzają oni wykonanie robót nie fachowcom, oraz przestrzeganie ażeby przedsiębiorcy podejmujący się robót posiadali odpowiednie świadectwo przemysłowe.

W kieleckiej izbie rzemieślniczej odbyła się wczoraj konferencja przedstawicieli zawodów: zegarmistrzowskiego, jubilerskiego, grawerskiego i złotniczego celem rozpatrzenia postulatów tych rzemiosł w związku z zamierzonym wydaniem nowej ustawy probierczej.

Po ostatecznym uzgodnieniu postulatów przez izbę rzemieślnicza zostaną one w formie wniosków przedstawione ministerjum przemysłu i handlu.

Westen cofnął obniżkę płac

w fabryce „Olkusz" w Olkuszu

Skuteczna interwencja inspektora pracy w Sosnowcu

Onegdaj pod przewodnictwem inspektora pracy z Sosnowca **inż. Federowicza** odbyła się w Olkuszu konferencja, w sprawie projektowanej już oddawna obniżki płac zarówno robotniczych, jak i pracownikom umysłowym.

W konferencji wzięli udział: sekretarz związku metalowców p. **Angier**, sekretarz ZPP i H p. Ostrowski i delegaci robotników i pracowników, pozatem w konferencji wziął udział właściciel fabryki p. **Westen i dyr. Otto.**

Sprawa projektowanej obniżki płac w zakładach koncernu Westena ciągnie się od lutego i przechodziła różne fazy.

Obecnie na skutek energicznych starań inspektora pracy w Sosnowcu inż. Federowicza doszło do porozumienia, przyczem p. Westen zrezygnował zupełnie z przeprowadzenia obniżki płac.

Na konferencji, w imieniu p. Westena, przemawiał dyr. Otto, który oświadczył, że dyrekcja fabryki cofnęła zapowiedzianą zmianę warunków pracy i rezygnuje z obniżki, pomimo, że przedsiębiorstwo znajduje się w wyjątkowo trudnych warunkach finansowych, do czego przyczyniła się również obniżka cen za emalje. Zkolei dyr. Otto prosił aby delegaci wpłynęli na uspokojenie robotników.

W odpowiedzi na przemówienie p. Otta, delegaci robotników i pracowników umysłowych przyrzekli, że dołożą wszelkich starań, aby sytuację wyjaśnić, a jednocześnie potępili tych wszystkich, którzy celowo sieją wśród robotników zamęt.

Dodać należy, że niektórzy pracownicy umysłowi, miast spodziewanej obniżki, otrzymali podwyżkę.

W fabryce naczyń emaljowanych w Olkuszu pracuje obecnie 1100 robotników.

CHÓR „ROSYJSKI" W SOSNOWCU.

Przy ul. Piłsudskiego 1 w Sosnowcu mieści się w lokalu parterowym organizacja sjonistyczna. Taki przynajmniej widnieje napis na oknie.

Od pewnego czasu w lokalu tym odbywają się wieczorami śpiewy chóralne, któreby może nawet nie zwracały niczyjej uwagi, gdyby nie wybitnie rosyjskie melodje, produkowane przez chórek.

Chwilami ma się wrażenie, że w lokalu zainstalował się chór dońskich kozaków, gdy się jednak zobaczy „zespół" przez uchylone drzwi — złudzenie pryska...

Dlaczego „organizacja sjonistyczna" ma taki sentyment do rosyjskich piosenek — trudno dociec.

Czy to tęsknota za kozacką nahajką, czy też wyraz najświeższych przekonań politycznych, czy też może pakt o nieagresji polsko - sowiecki, zawarty ostatnio?...

Lepiej już chyba śpiewać Chatykwę...

KRONIKA

KALENDARZYK

Sierpień 6 Niedziela

Dziś: Prz. Pańskie
Jutro: Kajetana W.
Wschód słońca: 4.19
Zachód słońca: 19.20

RADJO

WARSZAWA.

Niedziela, 6 sierpnia.

9.50. Program na dz. bież. 10.00. Tr. z pod Krzyża Traugutta. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Program na dz. bież. 12.10 Kom. meteor. 12.15. Poranek muz. 13.45 Tr. z Katowic startu Międzynar. zawodów motocykl. 14.10. Wspólnie a nie pojedyńczo odczyt spółdzielczy. 14.25. Kom. roln. 14.30. Płyty. 14.45. Odczyt roln. 15.05. Aud. Koła Mł. Ludowej 16.00. Radjotygodnik dla młodzieży. 16.15 Opowiadanie Ola na Pomorzu. 16.30. Tr. z Katowic. 16.55. Arje i pieśni. 17.25. Czy człowiek ciężkiej pracy powinien uprawiać sporty. 177.40. Koncert muz. ludowej. 18.10. Tr. z Kortów Legji. 18.35. D. c. koncertu. 18.55. Program na dz. nast. 19.00. Kom. Pracy Społeczn. 19.20. Rozmaitości. 19.40. Skrzynka poczt. 20.00. Pieśni E. Pankiewicza i Argasińskiej. Akomp. L. Urstein. 20.20. Recital fortepianowy. 20.50. Dz. wiecz. 21.00. Tr. z Odwachu Główn. w Warsz. 21.30 Na wesołej fali lwowskiej. 22.25. Wiad. sport. 22.40. Kom. meteor. i kom. polic. 22.45. Muzyka tan.

KATOWICE

Niedziela, 6 sierpnia.

10.00. Tr. z Warsz. 11.58. Sygnał czasu. 12.10. Program na dz. bież. 13.45. Start Polish Tourist Trophy. 14.25. Płyty. 15.05. Tr. z Warsz. 16.30. Finish Polish Tourist Trophy. 18.55. Tr. z Warsz. 19.00. Tr. z Warsz. 19.20. Intermezzo. 20.00. Tr. z Warsz. 21.30. Na wesołej fali lwowskiej. 22.25. Kom. sport. 22.30. Kom. sport. ze wszystkich rozgłośni polskich. 22.45. Kom. meteor. 22.50. Płyty.

—:O:—

OGÓLNA.

(o) **W sprawie ubezpieczeń społecznych pracowników rolnych.** Ogłoszona ostatnio ustawa o ubezpieczeniu społecznem z dnia 28 marca rb. przewiduje, że pracownicy rolni, zarówno stali jak sezonowi, podlegają obowiązkowi ubezpieczenia tylko od wypadków przy pracy i choroby zawodowej.

Ponadto pracodawca obowiązany jest opłacać w całości koszty leczenia szpitalnego pracownika i koszty pomocy położniczej, oraz 90 proc. kosztów związanych z pomocą lekarską z włączeniem zabiegów techniczno - dentystycznych, wreszcie 90 proc. kosztów lekarstw i środków opatrunkowych.

Za członków rodziny pracownika rolnego, uprawnionych do korzystania ze świadczeń ze strony pracodawcy uważa się żonę robotnika, oraz dzieci niżej 15 lat.

Pracodawca obowiązany jest dostarczyć środków lokomocji dla przewozu chorych pracowników rolnych i członków ich rodzin do lekarza lub do szpitala, względnie pokryć koszta tego przewozu.

(o) **Zniesienie zwrotu cła przy wywozie mięsa oraz przetworów mięsnych.** Rozporządzeniem z dnia 27 lipca rb. ministrów skarbu, przemysłu i handlu, oraz rolnictwa i reform rolnych zniesiono z dniem 31 sierpnia rb. rozporządzenie tychże ministrów z dnia 28 sierpnia 1931 r. o zwrocie cła przy wywozie zagranicę mięsa wieprzowego, wołowego, cielęcego i baraniego. świeżego, solonego, mrożonego, z wyjątkiem oddzielnych głów, nóg oraz oddzielnych wnętrzności z tem, że kwity wywozowe zachowują ważność na przeciąg czasu, na który zostały wystawione.

Podobnem rozporządzeniem tychże ministrów z dnia 27 lipca rb. zniesiono rozporządzenie z dnia 22 kwietnia 1932 r. o zwrocie ceł przy wywozie zagranicę przetworów mięsnych wędzonych, suszonych lub konserwowanych, solonych i peklowanych, słoniny solonej i wędzonej, smalcu — z dniem 31 sierpnia 1933 r., wydano wszakże na podstawie tego rozporządzenia kwity wywozowe zachowują ważność na przeciąg czasu, na który zostały wystawione.

Z KIELC.

(k) **Baczność podoficerowie rezerwy.** Zarząd koła OZPR. w Kielcach, podaje do wiadomości członkom i sympatykom związku podoficerów rezerwy że w dniach 13, 14 i 15 sierpnia rb. odbędzie się ogólno — krajowy zjazd delegatów OZPR. we Lwowie.

Wyjazd z Kielc specjalnym pociągiem nastąpi w dniu 12 sierpnia rb. o godz. 20.

Koszty przejazdu koleją do Lwowa z powrotem wyniosą 15 zł.

Zgłoszenia na wyjazd przyjmuje sekretarjat koła OZPR. w Kielcach przy ul. Sienkiewicza 42 ,od godz 17 do 21-ej.

(k) **Wycieczka uczenic gimn polskiego w Gdańsku.** Onegdaj przybyło do Kielc 14 uczenic, gimnazjum polskiego w Gdańsku, które bawiły na kolonji letniej w Leszczynach. Uczenice przyjęte zostały przez wicewojewodę Bratkowskiego ,któremu podziękowały za możność spędzenia czasu wakacyj na kolonji w Polsce oraz wręczyły mu bukiet kwiatów .

Z Kielc uczenice udały się na dwudniowy pobyt do Warszawy skąd następnie odjadą do Gdańska.

(k) **Kradzieże.** Kraus Inasek, zam. w Wiślicy, pow. pińczowskiego — zameldował, że gdy przejeżdżał furmanką przez most Herbski w Kielcach, skradziono mu paczkę, zawierającą 5 żelazek niklowych, wart. 60 zł.

— Łapacz Antoni, zam. w Kielcach przy ul. Wiosennej nr. 3 —zameldował że złodziej zapomocą oderwania desek w drzwiach dostał się do jego drwalki, skąd usiłował dokonać kradzieży 5 kur, jednak został schwytany przez niego na kradzieży. Złodziejem okazał się Kraska Jan, zam. w Kielcach przy ul. Okrzei.

——:0:——

Z SOSNOWCA.

Ś. P. JÓZEFAT KRUSZYŃSKI.

W dniu 3 bm. zmarł w Sosnowcu znany i ceniony w Zagłębiu właściciel zakładów przemysłowych p. f. „Zakłady przemysłowo - handlowe J. Kruszyński".

Zmarły zrósł się z miastem, w murach jego bowiem przeżył zgórą 35 lat, prowadząc w Sosnowcu, początkowo w skromnych rozmiarach zakład mechaniczny, który z biegiem lat rozrósł się w przedsiębiorstwo dość znaczne, znane nie tylko w Zagłębiu, lecz i szeroko w kraju.

Ś p. Zmarły pracował na niwie społecznej i kulturalnej, w cechach rzemieślniczych, a pod jego wytrawnem kierownictwem ukończyło praktykę i wyzwoliło się przeszło 400 uczniów.

W uznaniu tych wszystkich zasług, a w szczególności zasług położonych dla rzemiosła — minister przemysłu i handlu w lipcu zeszłego roku — odznaczył ś. p. Józefata Kruszyńskiego specjalną odznaką zasługi. Cześć Jego pamięci!

——oOo——

TOW. „SATURN" PRZYJĘŁO 76 ROBOTNIKÓW.

Wczoraj, towarzystwo „Saturn" zaangażowało do pracy 76 robotników znajdujących się na urlopach turnusowych oraz tych, którym wyczerpał się już zasiłek.

Kopalnia narazie nie zwiększyła ilości dniówek w tygodniu. Zapowjedziane są dalsze przyjęcia.

Kolonje letnie magistratu będzińskiego

w Sławkowie i Okradzionowie

Z wizytą u dzieci

Wakacje, kolonje letnie, wypoczynek! Ile radości i szczęścia dla młodzieży i dzieci kryją się w tych słowach. Na letnich bowiem wywczasach na wsi, czy w górach dziatwa w całej pełni korzysta z kąpieli i słońca, oddycha czystem, z lasów płynącem powietrzem, nabierając w ten sposób sił i energji do dalszej nauki w zamkniętych murach szkolnych przez długie jesienne i zimowe miesiące. Bywa również i tak, że całe rzesze dzieci poza domem, szkołą i miastem niczego jeszcze nie widziały, nie zaznały nigdy dobrodziejstw natury, nie korzystały nigdy z piękna lasów i łąk. Rodziców nie stać na to... Bieda, połączona z bezrobociem, nie pozwala rodzicom wysłać swego dziecka na wieś dla poratowania zdrowia. Samorządy powiatowe, miejski i inne instytucje społeczne czuwają jednak nad tem, aby te niedomagania choć częściowo, w miarę swych sił finansowych, załagodzić.

W ubiegły czwartek, korzystając z zaproszenia miałem możność zwiedzić dwie kolonje letnie dla dzieci, urządzone przez magistrat będziński w Sławkowie i Okradzionowie. O godz. 1-ej po poł. przy pięknej i słonecznej pogodzie wyruszamy autem. **W miłej tej wycieczce biorą udział: kierownik tymczasowego zarządu magistratu będzińskiego inż. Br. Rzeczkowski. radca Rechnic, radca Kisyński, radca Laubitz, radca Gutensztajn, radca Hampel, radca Ney, kierownik wydz. opieki społecznej w magistracie p. Dzióbikowski, i kierownik miejskiego ośrodka zdrowia p. Bartel.**

Po niespełna godzinnej podróży przyjeżdżamy na kolonję do Krzykawki pod Sławkowem. Witają nas tu kierownik kolonji p. S. **Borzykowski**; higjenistka **p. Marja Tennenbaumówna**, a dwie dziewczynki: **Genia Faskówna i Sabcia Ungerówna** wręczają **kom. Rzeczkowskiemu** wiązankę kwiatów.

Następnie, po krótkiej tej ceremonji i zapoznaniu się z personelem nauczycielskim w osobach: **p. A. Pachterówny i J. Klajnerówny, udajemy się na zwiedzenie kolonji. Dowiadujemy się, że obecnie w drugim turnusie znajduje się** na kolonji 153 dzieci, poprzednio zaś, **to znaczy w pierwszym turnusie** w lipcu przebywało około 200 chłopców. Dzieci czują się dobrze, **przybywa im stale na wadze, nie chorują, a o ile zaś która z nich niedomaga, to mają zaraz na miejscu pomoc lekarską** w osobie higjenistki **p. M. Tennenbaumówny.** Dużem zainteresowaniem cieszy się wśród dzieci gazetka kolonijna z najświeższemi lokalnemi wiadomościami. Redaktorką tej gazetki jest uczennica szkoły p. Bojarskiej w Będzinie **p. G. Goldówna.** Po zwiedzeniu kolonji następuje powitalna ceremonja z dziećmi, wspólna fotografja. Popisywały się również śpiewem i deklamacją Salcia Stopnicka, Chana Kaminerówna, Gienia **Faskówna, otrzymując w nagrodę od przybyłych gości burzę oklasków**

Na tem kończy się nasza wizyta na Krzykawce i odjeżdżamy do sąsiedniej kolonji, do Okradzionowa.

Tu wita nas 280 chłopców z personelem wychowawczym na czele w osobach pp.:Lucjana Utrackiego, kierownika kolonji, Zofji Gałązkówny, Ireny Mazurkiewiczówny, I. Szkopówny, W. Kicińskiego, J. Gocyka, Klecza i W. Woźniaka.

Chłopcy bynajmniej nie speszeni witają owacyjnie **komisarza Rzeczkowskiego** i radę komisaryczną. Nie mniej serdecznie wita również chłopców **kom. Rzeczkowski**, życząc im dalszej zdrowej i wesołej zabawy na kolonjach.

Wygląd chłopców jest zdrowy, niemal wszyscy są mocno opaleni, apetytu im też nie brakuje. Nic też dziwnego, że każdemu przybywa na wadze.

Na kolonji znalazł się w tym roku **„dezerter", który zatęsknił za mamusią i pewnego pięknego poranku zwiał,** narażając pana kierownika na niepokój Za zbiegiem puszczono się w pościg i niefortunnego „dezertera", zawrócono z drogi.

Przy zwiedzaniu kolonji specjalną uwagę zwrócono na dobrze zaprowadzony ogród warzywno-owocowy. Należy tu również zaznaczyć, że zarówno tereny kolonji na Krzykawce, jak i w Okradzionowie, licząc w tem ogród i zabudowania, są własnością magistratu będzińskiego. Po zwiedzeniu kolonji zgotowano przybyłym gościom miłą atrakcję. Mianowicie chłopcy popisywali się śpiewem chóralnym, a jeden z nich **K. Apanowicz deklamował.**

Najmłodszym benjaminkiem kolonji jest **Edzio Konieczny** z Zawiercia, który ma 4 latka. **Na apetyt jednak** nie narzeka i zawsze do kucharki chodzi po „repetę".

Pozdrowienia i ukłony rodzicom przesyłają: **Zbigniew Stefański (bloki Z. U. P. U.), Zawadzki z Ksawery, D. Gidel, M. Martynus, K. Adamczyk, Bartel, J. Cieślik, Żal, Wł. Karwacki, I. Miglus, St. Gołąb. Barański, Bogumił i Mieczysław Senderowie z Małobądza, Zenuś Karbowiak, M. Adamczyk i E. Konieczny pupilek kolonji.**

Po podwieczorku, wyruszyliśmy w powrotną drogę, żegnani serdecznie przez dziatwę i personel nauczycielski.

Wycieczka skończyła się jednak nie miłą przygodą pod Łośniem. Mianowicie jedno z trzech aut popsuło się wskutek piaszczystej drogi. Wyciąganie auta z piasku trwało zgórą godzinę. Korzystając więc z przymusowego godzinnego postoju, zainicjowałem urządzenie przygotowawczego treningu o państwową odznakę sportową. Na starcie do biegu na 100 mtr. stanęło sześciu zawodników. Pierwszy przybiegł radca Kisyński, za nim autor wrażeń i kom. Rzeczkowski. Zawody konkursowe w skokach wdal i wzwyż zmuszeni byliśmy przerwać z powodu późnej pory i odjazdu.

Osk.

(s) **Choroby zakaźne w Sosnowcu.** W ub. tygodniu na terenie miasta wydarzyły się następujące wypadki zachorowań i zgonów na choroby zakaźne: dur brzuszny zachor. 8, zgon. 1, czerwonka zachor. 1, błonica zachor. 2, płonica zachor. 8, odra zachor. 7, krztusiec zachor. 8, gruźlica zachor. 5. zgon. 2. Odkażono 9 mieszkań.

——:O:——

Z BĘDZINA

(b) **Osobiste.** Starosta Boxa wyjechał wczoraj na kilkudniowy urlop wypoczynkowy.

Sekretarka starosty p. I. Kasprzykówna wróciła z urlopu i onegdaj rozpoczęła urzędowanie.

(b) **Powrót dzieci z kolonji w Okradzionowie.** Magistrat będziński zawiadamia osoby zainteresowane, że dzieci z kolonji letnich w Okradzionowie powracają do domu dnia 10 tj w czwartek o godz. 11 rano.

Rodzice winni oczekiwać dzieci na dworcu w Będzinie lub w domu Piasta

(b) **W Wojkowicach spłonął dom i stodoła.** W nocy z 3 na 4 bm., w zagrodzie braci Władysława i Leona Ostaszewskich we wsi Trzebiesławice, gm. Wojkowice Kościelne, wybuchł pożar, przyczem spłonął dom mieszkalny, stodoła i szopa. Ponadto spłonął sąsiedni dom Franciszki Makwy. Straty wynoszą ok. 9000 zł. Wypadku z ludźmi nie było. Pożar powstał najprawdopodobniej wskutek zaprószenia ognia.

Z DĄBROWY.

AMBULATORJUM I SIEĆ WODOCIĄGOWA W DĄBROWIE.

Magistrat dąbrowski przystąpił do budowy sięci wodociągowej na Staszicu i ul. Limanowskiego. Nowa sieć wodociągowa w tej dzielnicy wynosić będzie półtora kilometra. Na terenie miasta ogółem znajduje się 15 i pół kilometra sieci wodociągowej, w tem cztery klm. wybudowały zarządy kopalni.

* * *

Budowa nowego budynku, w którym mieścić się będzie miejskie ambulatorjum jest już na ukończeniu.

Otwarcie nowego ambulatorjum które składać się będzie z 18 pokoi, nastąpi nie później, jak we wrześniu rb.

Budowę ambulatorjum prowadzi architekt p. Z. Krawczyk z Sosnowca.

Z ZAWIERCIA.

(z) **O rozszerzenie chodnika przy ul. Sienkiewicza.** Do najruchliwszych ulic w mieście należy ulica Sienkiewicza obok kościoła, prowadząca do starostwa komunalnej kasy oszczędności, zakładów przemysłowych E. Erbę, miejskiego zakładu elektryczne go i wodociągowego ,oraz innych instytucyj, mających się siedzibą na t. zw. „Argentynie".

Po prawej stronie tej ulicy jest chodnik szerokości półtora do 2 metrów, po lewej zaś stronie jest również chodnik, lecz nie na całej długości ulicy. Chodnik ten, począwszy od ulicy Kościuszki, wzdłuż TAZ. aż do łasku ma szerokości od 30 do 50 cmtr. Magistrat czynił starania w dyrekcji TAZ o przesunięcia parkanu i rozszerzenie chodnika.

Starania te nastąpiły na zdecydowany opór TAZ., które wreszcie zgodziło się na przesunięcie parkanu na koszt miasta. Warunków TAZ. magistrat nie był w stanie wypełnić i sprawa rozszerzenia chodnika utknęła na martwym punkcie.

Podkreślić należy, że parkan ten jest zgniły i lada dzień może się przewrócić, przyczem wydarzyć się może nieszczęśliwy wypadek.





Wierzyciela wziął za bandytę

i chciał go zabić siekierą

W Gruchli w pow. zawierckim omal nie doszło do krwawego morderstwa na tle kłótni o 3 złote.

Do mieszkańca tej wioski **Stanisława Kurdybelskiego** przybył z sąsiedniej miejscowości niejaki **Piotr Morawiec**, by odebrać dług w kwocie 3 złotych. Kurdybelski na widok wierzyciela wpadł w złość i podburzył domowników do rozprawienia się z nim. Z kijami i siekierami rzucono się na **Morawca** przyczem krewniak **Kurdybelskiego** 28-letni **Szczepan Ziemicki**, zamierzył się na niego z tyłu siekierą. Cios wymierzony był w głowę i **Morawiec byłby niewątpliwie padł trupem, gdyby nie to, że w ostatniej chwili zasłonił się ręką, tak że ostrze utkwiło w ramieniu.**

W stanie ciężkim przewieziono Morawca do szpitala, Ziemickim zaś zaopiekowała się policja.

Onegdaj w sądzie okręgowym w Sosnowcu odbyła się przeciwko Ziemickiemu rozprawa. Niedoszły zabójca tłumaczył się, iż wziął Morawca za bandytę, gdyż słyszał jak Kurdybelski wzywał pomocy, wołając „brońcie mnie przed bandytą"

Uwzględniając tę okoliczność sąd wymierzył zapalczywemu siostrzeńcowi 6 miesięcy więzienia.

Z OLKUSZA.

KSIĘŻY PROBOSZCZÓW ZE SKAŁY I MINOGI OKRADLI ZŁODZIEJE ZE SŁAWKOWA.

Kilka dni temu donosiliśmy o okradzeniu księży proboszczów z Minogi i Skały z garderoby, kiełbas itp. Policji sławkowskiej udało się wykryć sprawców, którymi są: Józef i Franciszek bracia Niemczykowie ze Sławkowa. Trzeci sprawca ukrywa się jeszcze. Część łupu policja odebrała, przyczem w czasie rewizji, znaleziono wiele skradzionych rzeczy gdzieindziej.

(ol) **Na zjazd legjonistów.** W dniu wczorajszym wieczorem wyjechali do Warszawy na zjazd legjonistów: starosta olkuski p. Gliszczyński, wiceburmistrz Zbieg i 40 b. legjonistów.

(ol) **Odznaki strzeleckie III kat.** w straży ogniowej w Starczynowie, gm. Bolesław, zdobyli onegdaj: pp. Feliks Foryś (86 p.), Józef Kucyper (83 p.), Stan. Soopa (83 p.), Juljan Srypa i Jan Foryś (po 79 p.), Piotr Rodasik i Stef. Foryś (po 75 p.)

(ol) **Kajakami do Gdyni.** W ubiegłym tygodniu wyjechali do Gdyni dwoma kajakami sławkowianie: Kaz. Bac, Franciszek Miroch i Anzelm Garmuiewicz.

(ol) **4 pożary w jednym dniu.** Skutkiem pożarów w dniu 4 bm. spłonęły 4 domy w następujących miejscowościach pow. olkuskiego: Czubrowicach, gm. Rabsztyn na szkodę Bartłomieja Skoniecznego, w Dłużcu pod Wolbromiem na szkodę Wład. Haberki. W Łazach sułoszowskich dwa domy na szkodę Ant. Tuchacza i Andrzeja Mirka. Przyczyną pożarów albo złe kominy, albo zaprószenie ognia.

(ol) **Za defraudację.** Sołtys osady Żarnowiec, Stanisław Czubasiewicz za przywłaszczenie sobie większej sumy podatków gminnych, został przekazany prokuratorowi w Sosnowcu.

Umarli wstają z grobu...

POWIEŚĆ. 158

Po tej złowrogiej naradzie, Filip wyszedł z domu, powracając na ulicę Madame.

Baronowa i Gabrjela tylko co powróciły.

Pan de Garennes dał znak matce, że ma jej coś do powiedzenia i udał się za nią do jej pokoju.

— Czy stanowczo jutro opuszczasz matko Paryż? — zapytał.

— Tak, jutro.

— A więc przyniosę jutro rano, to co wiesz... przyjdę bardzo rano...

— Mam ci dać jedno polecenie bardzo ważne — rzekła baronowa.

—Cóż takiego?

— Żebyś jaknajrzadziej przyjeżdżał do Bry-sur-Marne z Raulem.

— Dlaczego?

— Jest to conajmniej zbytecznem, aby twój kuzyn mógł się spostrzedz na zmianie, jaka niewątpliwie okaże się w powierzchowności Gabrjeli.

— Unikać postaram się przywożenia Raula, o ile to będzie odemnie zależało, lecz jeżeliby żądał koniecznie odwiedzić ciebie, moja matko, niepodobna mi będzie temu przeszkodzić.

— Zaczekaj przynajmniej kilka dni, zanim sam przyjedziesz. — Gabrjela, jak raz położy się do łóżka, nie będzie nikogo przyjmować i mówić zaczniemy o jej chorobie, jako o rzeczy bez znaczenia. Któżby nam mógł zaprzeczyć.

— Będę czekał listu od ciebie, matko, aby jechać do Bry...

— Jakże stoisz z memorjałem?..

— Prawie już skończony. — Pozostaje mi tylko zobaczyć się z doktorem Gilbertem... Jestem bardzo ciekawy poznać tego tajemniczego protektora Raula, i mam zamiar poruczyć mu pewne zlecenie do sędziego śledczego...

— Bądź ostrożnym z tym człowiekiem... Instynktownie czuję, że on jest niebezpieczny.

— Nie trwoż się, moja matko, mam ułożony sposób postępowania od którego na krok nie odstąpię... Niech ci się tylko z twej strony, matko, tak tylko uda, jak mnie z mojej, a wkrótce będziemy panami sytuacji.

XXIV.

Raul, jakeśmy wspomnieli, podążył do hotelu du Louvre, aby odwiedzić doktora Gilberta.

Ten ostatni znajdował się w swojem mieszkaniu i przyjął natychmiast młodego człowieka.

— Co nowego, mój kochany chłopcze? — zapytał go.

— Nic, panie doktorze. Przychodzę jedynie, aby mieć przyjemność odwiedzenia pana.

— Dziękuję za tę dobrą myśl.— Zajmujesz się swoją obroną?

— Tak. — Mój kuzyn wraz ze mną stara się nadać silne podstawy obronie. Filip pisze memorjał, który wydaje mi się cudownej jasności i pełen dowodów niezbitych.

— Czy mógłbym rzucić okiem na ten memorjał.

— Filip pragnie zakomunikować go panu, ale przedtem chciałby widzieć pana i dopełnić pracę wyjaśnieniami, udzielonemi przez pana.

— Jestem do jego rozporządzenia. Umówimy się na jakiś dzień. Ja także zbierałem notatki, znalazłem pewne wskazówki, odszukałem ślady i chciałbym pomówić z wami dwoma o tem wszystkiem... Czy powiedziałeś swemu kuzynowi, że mieszkam teraz w Paryżu?

— Nie, doktorze.

— Dobrze uczyniłeś, zalecam ci pod tym względem największą dyskrecję. Jutro powracam do Morfontaine, gdzie oczekiwać was będę pojutrze.

— O której godzinie?

— W godzinie śniadania... Przenocujecie u mnie, wraz z kuzynem, gdyż musimy następnego dnia dopełnić rozmaitych sprawdzań, które nie będą bez interesu i zajmą nam cały dzień... Powiedz o tem swemu kuzynowi... Czy sądzisz, że on nie zechce oddalić się z Paryża na czterdzieści osiem godzin?

— Przeciwnie pewny jestem, że nie odmówi... Filip zgodzi się jaknajchętniej... Tak wziął do serca moją obronę, że nie cofnie się przed niczem, coby mogło uzupełnić pożyteczne materjały, które już posiada.

— Jeżeli tak jest, mogę liczyć na jego przyzwolenie?

— Zaręczam za niego.

— A więc pojutrze... Na nieszczęście nie mam służącego, któregobym mógł oddać do rozporządzenia tak twojego, jak i twojego kuzyna... Stary Wilhelm nie zdoła wszystkiemu dać rady.

— A cóż to szkodzi?

— Szkodzi i bardzo... Będziecie źle usłużeni, albo raczej nie usłużeni wcale, a to byłoby mi bardzo przykro... Poproś pana de Garennes, aby zechciał wziąć ze sobą swego kamerdynera.

d. c. n.

Stój! kto idzie?

— Idą klucze Jerzego!

Dozorcą naczelnym i „honorowym“ więzienia Tower jest zawsze (od 508 lat) jakaś „osobistość“.

Tym razem król mianował lorda Mailne.

Ceremonja odbyła się według świetnych wzorów historycznych, w paradnych strojach jak z opery.

Coprawda taki „honorowy dozorca“ wiele nie ma do roboty, ale zato posiada przywileje: np. gdyby króla trzeba było zamykać w więzieniu onby tego dokonał.

Zastępcą w praktyce więziennej — lordowskiej mości jest starszy oficer, który codziennie wieczór udaje się do więzienia, zabiera od dozorców klucze i udaje się do gabinetu dyrektora, gdzie następuje taki uroczysty djalog:

— Stój, kto idzie?

— Klucze.

—Jakie klucze?

— Klucze króla Jerzego.

— Podejdźcie, klucze króla Jerzego. Wszystko spokojnie?

— Tak jest, wszystko spokojnie. Oni poszli spać.

Uspokojony w ten sposób dyrektor więzienia odbiera klucze i wiesza w żelaznej szafie, przed którą stale — od 850 lat — pali się gruba świeca, wieczysty znicz sprawiedliwości.

Bogate miasto

w którem nie mają pieniędzy.

Miasteczko włoskie, Lardarello, położone w prowincji Toscana jest najoryginalniejszą gminą we Włoszech. Ludność jego jest zamożna ,ale nie używa pieniędzy. Bogactwo miasta polega na naturalnych źródłach gorących w okolicach z których wydziela się obficie para wodna ,bogata w kwas borny. Francuski inżynier i chemik Lardarel, od nazwiska którego nazwało miasto, odkrył pierwszy kwas borny w parze wydzielanej przez źródła. Przeprowadził on system rur od źródeł do zbiorników ochładzających, w których kwas borny krystalizował się i osadzał w stanie stałym.

W ten sposób powstała naturalna fabryka kwasu bornego, z której czerpą utrzymanie mieszkańcy miasta. Pieniędzy jednak niema w obrocie w Lardarello, choć mieszkańcy żyją i zarabiają b. dobrze, utworzony tu wielki konsum wydaje wszystkie produkty i fabrykaty za okazaniem przekazów, które otrzymują mieszkańcy od fabryk, wytwarzających kwas borny.

Para zaś i gazy wydzielające się ze źródeł służą do wprowadzenia w ruch maszyn, wytwarzających energję i światło elektryczne.

Bilet tu — pasażer tam.

Na parowcu transatlantyckim „Lafayette“, który przybył w tych dniach do Southamptonu z Nowego Yorku przybyła młoda amerykanka, miss Betty Rydell bez biletu, bez pieniędzy ,bez paszportu. Wsiadłszy na pokład „Lafayettea“ w N. Yorku, spostrzegła miss Rydell ku swemu przerażeniu na 10 minut przed odejściem statku ,iż zgubiła swoją walizkę w której znajdował się bilet, paszport, pieniądze i biżuterja. Tymczasem szofer taksówki, w której miss Rydell zostawiła przez roztargnienie walizkę, pędził pełnym gazem na przystań, aby zdążyć jeszcze przed odjazdem Lafaytteea i oddać pasażerce jej zgubę.

Spóźnił się jednak. Po wyjeździe depesz przez radjo władze portowe ulokowały walizkę pasażerki na okręcie „Europa“, odchodzącym w parę godzin później, również do Southampton. Ponieważ „Europa“ płynęła prędzej niż „Lafayette“ stało się, iż miss Rydell, przybywszy do Southampton, znalazła już tam swoją walizkę wraz z całą jej zawartością.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Unja (Sosnowiec) walczy dziś w Krakowie

Sosnowiecka „Unja“ rozegra dziś w Krakowie drugie spotkanie z cyklu rozgrywek o wejście do ligi z mistrzem okręgu krakowskiego „Olszą“. Spotkanie rozpocznie się o godz. 10 rano.

Z ostatniej przegranej „Olszy“, w spotkaniu towarzyskiem z Wisłą w stosunku 13:2, wnioskować należy, że mistrz okręgu krakowskiego znajduje się w słabej formie.

Przypuszczać więc należy, że drużyna sosnowiecka dołoży starań i zdobędzie cenne punkty.

„Kibice“ jeżdżący na każde zawody „Unji“ i teraz nie przepuścili okazji i udają się samochodami i koleją do Krakowa.

PIŁKA NOŻNA W STRZEMIESZYCACH.

Dziś odbędą się zawody na boisku KS. „Brygada“ zw. rez. Strzemieszyce pomiędzy gospodarzami a KS. Niwka o godz. 16, przedmecz rezerw o godz. 14.

W tymże dniu odbędzie się kwesta uliczna, dochód z której przeznaczony jest na kupno przyrządów sportowych dla sekcji piłki nożnej KS. „Brygada“.

IFC. (KATOWICE) — SOLVAY (GRODZIEC)).

Dziś na boisku własnem „Solvay“ Grodziec) rozegra spotkanie towarzyskie z IFC. (Katowice). Początek zawodów o godz. 17, przedmecz o 15.

DRUŻYNA STARSZYCH PANÓW CKS.

Zarząd CKS. zorganizował drużynę starszych panów, która jeszcze w bieżącym sezonie rozegra szereg ciekawych spotkań z przeciwnikami przeważnie śląskimi.

W skład drużyny wchodzą przeważnie weterani piłkarscy, którzy przekroczyli 30 rok życia.

Pierwszy występ starszych panów nastąpi w dniu 15 bm.

Skład drużyny jest następujący pp. Inż. J. Michalski (bramkarz) J. Majcherczyk, A. Bargieł (obrona), A. Polak, St. Kocot, A. Mandat (pomoc), E. Konieczny, St. Tuszyński, W. Strażecki, K. Jędrusek, L. Wieczorek (atak), rez. E. Majcherczyk.

O ODZNAKĘ STRZELECKĄ W STRAŻACH.

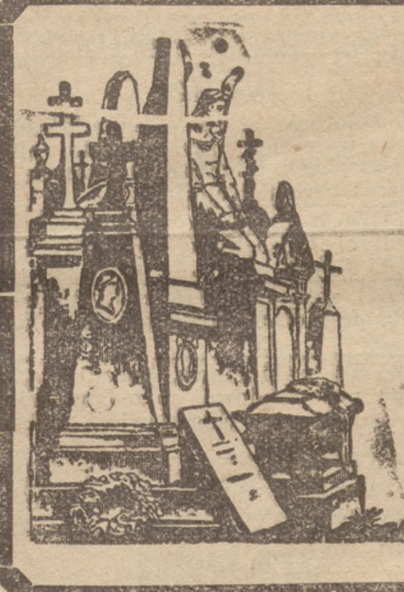
Odbyły się w Kluczach strzelania sportowe o odznakę strzelecką straży ogniowej cementowni „Klucze“, w wyniku których zdobyli odznakę III klasy: pp. Br. Pojda (92 p.), Stan. Gut (91 p.), Jan Mrówka (89 p.), Edw. Pawłowski (88 p.), Stan. Czart (84 p.), Aleks. Tomsia (82 p.), Stef. Kapuściński (82 p.), Wład. Barczyk (81 p.), Stan. Banyś (77 p.) i Stef. Swędzioł (75 p.).

MECZ TENISOWY O PUHAR DAVISA POLSKA — WŁOCHY 1:1.

Pierwszy dz. zaw. Polska — Włochy o puhar Davisa przyniósł oby państwom po jednym punkcie.

Hebda wzbudził entuzjazm swą grą z Sertorio, zwyciężając 7:5, 6:0, 6:0

W drugiem spotkaniu Tłoczyński przegrał ze Stefanim 3:6, 6:2, 2:6, 5:7.



PODZIĘKOWANIE.

W-mu Panu dr. Jarzębowskiemu chirurgowi powiatowego szpitala w Będzinie za dokonanie bardzo ciężkiej operacji gruźlicy kości, oraz całkowicie wyleczenie z tak ciężkiej i przewlekłej choroby naszej córki Irminy Malczewskiej, składamy tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie.

Jednocześnie serdecznie dziękujemy W-mu dr. Gawlikowi dyrektorowi szpitala dziecięcego w Siewierzu, również za troskliwą i mozolną opieką tejże naszej córki.

RODZICE: JAN I ROZALJA MALCZEWSCY
Będzin, Wilcza 2.

DROBNE OGŁOSZENIA.

POSADY I PRACE

POSZUKUJE dozorcy lub stróżostwa ze złożeniem kaucji 1000 zł. Wiadomość w administracji Expresu.

POTRZEBNA zdolna sklepowa do wędliniarni „Zagłębianka". Zgłaszać się Sosnowiec, Narutowicza 19 w godzinach 14 do 16.

DOZORCA domu otrzyma pracę i mieszkanie. Kaucja 1.500 zł. Oferty do Expresu, Sosnowiec, pod „Dozorca".

Kilka pań

poszukuje natychmiast wielkie przedsiębiorstwo w każdej miejscowości na terenie Zagłębia Dąbrowskiego. Panie powyżej lat 24 także mężatki mają pierwszeństwo. Posada stała wysokie wynagrodzenie. Zgłoszenia osobiste w poniedziałek od godz. 10 — 12 i 3 — 4 Sosnowiec, ul. Pilsudskiego 14-a I p. lewo.

DO pracy biurowej i zarazem inkasa potrzebna energiczna siła. Zabezpieczenie zł. 300. Zgłoszenia Administracja pod „Zdolna".

POTRZEBNA zdolna ekspedjentka z praktyką do wędliniarni. Warszawska 14. Koss.

POTRZEBNY czeladnik szewcki i podreczny. Prosta 12. m. 23.

POTRZEBNE dwie panienki do tria tanecznego do lat 20. Sosnowiec, Restauracja „Oaza" od 2 — 5 popołudniu. Informacje u portjera.

POTRZEBNA samodzielna pracownica do maszyny trykotarskiej. Wiadomość w Administracji pisma.

OBSŁUGACZKA z dzielnicy Sielce potrzebna Sosnowiec. Zygmunta 1 róg Jasnej.

POTRZEBNY uczeń lub uczenica, na praktykę fryzjerską, dział damski. Sosnowiec, Deblińska 1.

POTRZEBNI maszynistka i praktykant handlowy oboje z ukończoną szkołą handlową oraz inteligentny chłopiec do posług. Oferty do administracji pod „Obowiązek".

POTRZEBNY chłopiec na posyłki do sklepu. Zgłoszenia z rodzicami. Jagielońska (Bloki) od 18 — 20.

POTRZEBNA natychmiast prasowaczka, umiejąca prać chemicznie. Wiadomość Administracja.

LOKALE

WYNAJMĘ pokój umeblowany Teatralna 1. Merin. Wiadomość między 1 — 4.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia. Ul. Czysta 7 m. 10 II-gie piętro.

ZA wypożyczenie do 1000 złotych dam w procencie mieszkanie. Zgłoszenia do Expresu pod „Inteligentny wdowiec".

PRZYJMĘ czterech uczni na mieszkanie. Wiadomość: „Expres" [illegible]

MIESZKANIE pojedyńcze do wynajęcia. Sosnowiec, Dańdowska 40.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia. Piłsudskiego 64 m. 11.

SŁONECZNE pokój z kuchnią do wynajęcia. Wiadomość: Będzin. Brzozowicka 51.

PRZYJMĘ dwuch inteligentnych panów lub panie do pokoju z utrzymaniem lub bez. Pańska 9 m. 4.

MIESZKANIE do wynajęcia, ulica Kordonowa 4, sklep.

DO odstąpienia komfortowe siedmiopokojowe mieszkanie w centrum Sosnowca z wszelkiemi wygodami (centralne ogrzewanie, ciepła i zimna woda i t. p.) Zgłoszenia Fr. Żmuda. Sosnowiec, Warszawska 10.

POSZUKUJĘ się cztero lub pięciopokojowego mieszkania z wygodami w niedalekiej odległości od dworca w Sosnowcu. Zgłoszenia Fr. Żmuda, Sosnowiec, Warszawska 10.

DO wynajęcia sklep pokój z kuchnią sklep nadający się na rzeźniczy ściany kaflami wyłożone. Piaski, Bobrowa 12? Wiadomość: u gospodarza.

DO wynajęcia 2 — 3 pokoje, kuchnią, balkonem, śródmieście Sosnowca, Legjonów 24.

KUPNO I SPRZEDAŻ

SEZONOWA tania wyprzedaż gorsetów, pasów i staniczków „Rozalja" Sosnowiec, Deblińska 11.

Z POWODU wyjazdu sprzedam samochód półciężarowy na chodzie. Wiadomość: Expres, Sosnowiec.

DO sprzedania części samochodowe marki Eseks, dwa resory, dyferencjał. Sosnowiec, Barbary nr. 4.

KUPIĘ w Modrzejowie dom z ogródkiem 4 — 8 ubikacji, najchętniej nowy, względnie niewykończony. Oferty z ceną do Expresu Sosnowiec pod „Modrzejów".

DO sprzedania sklep spożywczy w dobrem ruchliwem miejscu wraz z towarem, mieszkaniem i tytoniem. tamże rower męski i Encyklopedja „Gutenberga". Wiadomość w administracji.

TANIO sprzedam dubeltówkę „Zauera", polowanie, psa myśliwskiego tylko zaraz. Wiadomość w administracji.

Kafle

białe, kolorowe płytki ścienne posadzki, oraz wszelkich przyborów do pieców po cenach fabrycznych sprzedaje. A. Fiszel. Będzin Kołłątaja 13

SPRZEDAM harmonje stoliczkowa od powiedna bardzo tanio. Sosnowiec, Sielecka 15 Kopeć.

ROWER sprzedam Frenkiel. Wiejska 23 oglądać można codziennie do południa.

MASZYNA gabinetowa, bębenkowa, i damska pieszczeniowa, sprzedam Wiadomość u dozorcy Sienkiewicza 6 Sosnowiec.

OKAZYJNIE do sprzedania sypialka węgierski jesion i biurko damskie Wiadomość „Expres" Będzin.

WAPNO

budowlane, grube, I-go gatunku, wysokoprocentowe polecają: Wapienniki „BRYNICA", Czeladź ul. Milowicka, telefon 20.

PIEGÓW plam i pryszczy pozbędziesz się wtedy, kiedy kupisz za 1.50 gwarantowany krem tylko w składzie apteczmym Daneygiera. Będzin, Małachowskiego 34. Poleca najtaniej kosmetykę przybory fryzjerskie i inne. więc kupuj tylko u Daneygiera. Przerwały wy gwarantowane od 30 groszy.

KREDENS, garderobę trema maszyne, rower, sprzedam. Pogoń Florjańska 11 m. 42.

SZYNY budowlane, normalne i wąsko torowe, tregry, drut kolczasty do ogrodzenia rury oraz wszelkie inne żelazo użytkowe. poleca tanio skład starego żelaza Welnera w Będzinie. Modrzejowska 82.

Otomanę

mokietową tanio sprzedam. kozetki. materace. tapczany. Zamiejscowym wysyłam. Tomczyk. Sosnowiec, 1-go maja Nr. 14.

KAFLE wyborowe. płytki ścienne białe, cegły ogniotrwałe, dykty, fornlery, tregry, żelazo sztabowe, drut kolczasty, koks, wapno gaszone. Sprzedaje po cenach konkurencyjnych Jakób Zajdler Sosnowiec, Stara 4 „Stary Sosnowiec".

MYDŁO ADA

tieni się dobrze i w twardej wodzie Zużywa się niewiele. Sprzedaż w każdej ilości w Fabryce i Składzie

„ADA"

Sosnowiec, Modrzejowska 30

Parcele budowlane

w Mysłowicach w bardzo korzystnem miejscu w odległości 300 m. b. od stacji kolejowej na przeciwko Męskiego Seminarjum Nauczycielskiego położona przy ul. Prymasa Hlonda po cenach przystępnych w dowolnej ilości zaraz do nabycia. Pozatem sprzedaje pierwszorzędną cegłę maszynową własnego wyrobu. Zgłoszenia proszę kierować: Alojzy Golasowski, budowniczy— ul. Krakowska 32 w Mysłowicach.

TARTAK

w Sosnowcu, Dziewicza 18, tel. 1 15 poleca drzewo budowlane i stolarskie.

KUPIĘ okazyjnie dobre futro damskie konie lub karakuły. „Expres" Sosnowiec, pod „Futro".

PARCELE 75 prętów za 500 złotych sprzeda. Stanisław Guzik, Sikorka obok Ząbkowic.

PLACE do sprzedania w Dąbrowie Górn. Wiad. „Expres" Dąbrowa.

OWOCARNIĘ 180 zł. sprzedam. lokal zapłacony, punkt dobry. Wiadomość „Expres".

SPRZEDAM 2 morgi ziemi na Korzeńcu w całości lub w czterech działkach. Wiadomość: Dąbrowa. Legjonów 62. Jan Bednarczyk.

ROWER męski sprzedam tanio. Sosnowiec. Rysia 1 m. 2.

SPRZEDAM nowy dom 8 ubikacji, tanio. Będzin, Przeczna 49.

DO sprzedania dom piętrowy Tabelna 14. Wiadomość na miejscu. jednowolne.

Cegielnia

jest do sprzedania cegła maszynowa w najlepszym gatunku po cenach konkurencyjnych z dostawą lub bez. Na cegielni masy upadłości Stanisława Urbańczyka w Zagórzu.

SPRZEDAM owocarnię w dobrym punkcie z powodu zmiany interesu. Wiadomość: Zagórze, Miraszewskich 41. Józef Sikora.

SPRZEDAM samochód Chevrolet 6 Limuzyne w bardzo dobrym stanie, bylę zaraz, zł. 2.000. Koziegłowy. Restauracja.

SZAFĘ, umywalnię, stół, wózek dziecinny, okazyjnie sprzedam. Wiadomość „Ada" Sosnowiec, Hale — Rozwoju.

MASZYNĘ do bułek sprzedam zaraz. Dąbrowa, Łukasińskiego 3, Sobczyński

KUPIĘ dom z ogródkiem w Zagłębiu w cenie do 10.000 może być częściowo niewykończony. Szczegółowy opis i cena nadsyłać Oddział „Expresu" Czeladź. Rynek pod „Domek".

PLAC z parkanem sprzedam przy ulicy Dobra - Górnicza w Sosnowcu. Wiadomość: Staropogońska 11b.

Zgubione dokumenty
po 4 grosze za 1 wyraz.

DUDA Antoni zgubił dowód osobisty wydany przez Magistrat miasta Sosnowca.

GAWLIKOWSKI Teofil zgubił legitymację Funduszu Bezrobocia wydaną w Sosnowcu.

FAJWEL LEWKOWICZ zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

PANTAK WŁADYSŁAW zgubił książkę wojskową rocznik 1895, wydaną przez P. K. U. Będzin, dowód osobisty, wydany w Sosnowcu.

JOSEK BEREK WELLNER zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Miechów.

KURAŚ STANISŁAW zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Miechów.

JOSEK SZAFIRO zgubił książeczkę kasy chorych, wydaną w Będzinie.

CIĄŻYŃSKI HENRYK zgubił portfel świadectwo szkolne i świadectwo oby watelstwa.

MATRYMONJALNE

KAWALER, lat 24 pracuje w swoim zawodzie, majętny 6000 zł, pozna panne z dobrym charakterem w celu matrymonjalnym do lat 22 z posagiem 1.500 zł. Oferty możliwie z fotografją nadsyłać: Sosnowiec, „Expres" pod K. 1.

Różne

PAMIĘTAJ, że

biuro pisania próśb

J. Bednarczyka znajduje się w Dąbrowie za magistratem.

A. ROJKÓWNA unieważnia skradzione weksle z wystawienia Adolfa Rajbsklela (2 po 100 zł.) żyro Józef Słotwiński, Henryka Walczyka na sumę 50 zł., Jana Antasa na sumę 50 złotych.

LECZNICA chorób wenerycznych i skórnych. Sosnowiec, Sienkiewicza 17. Wizyta 5 zł.

OSTRZEŻENIE. Niniejszem ostrzegam, że ktokolwiek chcący nabyć część majątku po św. p. Janie Stycznu w Gołonogu na kol. Laski, narazi się na kłopot i straty, gdyż akt rejentalny od majątku został mi skradziony przez macochę Julję z domu Filingier a tą sprzedać bez sukcesorów nie wolno i niema żadnego prawa. Pożyczki zaciągniętej przez nią na majątek płacić nie będziemy. Sukcesorowie Opiekun Ryszard Styczno w Gołonogu.

Pamiętajcie

Wszystkie Wasze sprawy urzędowe, handlowe, prywatne załatwia najlepiej Biuro „Alfa". Będzin, Kołłątaja 29.

KURSY SZOFERÓW I MOTOCYKLISTÓW St. Konopki. Sosnowiec, Promyka 3. Zapisy na nowy kurs.

OSTRZEŻENIE. — Ostrzega się przed nabyciem weksla in blanco wystawionego przez Wojciecha Szkutka na sume 200 złotych. Sukcesorowie po ś. p. Antonim Janowskim.

ADMINISTRACJĘ domem odstąpię za wynagrodzeniem 300 zł. Oferty do Expresu, Sosnowiec, pod „Administrator".

CHCESZ POZBYĆ SIĘ PIEGÓW?

ANIDA

krem usuwa je zupełnie nadając twarzy wygląd świeży, młodociany.

84 PRĘTY placu zamienię na domek za dopłatą. Wiadomość „Expres" Dąbrowa.

ZAMIENIĘ 6 mórg pola pod Jędrzejowem blisko kolei na dom w Dąbrowie. Wiadomość: „Expres" Dąbrowa.

POŻYCZKI 300 złotych poszukuje na dokończenie domu zaraz. Wiadomość w administracji.

ZAGINĄŁ koń mrozjaty z kwiatkiem na czole w Bielsku. Znalazca odprowadzi za wynagrodzeniem. Zagórze, Miraszewskich 94. Żurek.

WYDZIERŻAWIĘ koncesję tytoniową z patentem. Wiadomość: w „Expresie Zagłębia".

URZĄDZONA 20 lipca kwesta uliczna przez stowarzyszenie „Haszomer" w Zawierciu, na kolonję letnie przyniosła zł. 35 gr. 15.

DO reperacji bielizny skarpety, pończochy przyjmuje po cenach najniższych Dąbrowa, Piłsudskiego 14 m. 12.

Drukowano farbą rotacyjną fabryki farb drukarskich „Pigment" Sp. Akc. w Warszawie

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Józef Oskólski